

# Benedykt Glinkowski

---

## "Ecclesia semper reformanda. Zjawisko Synodalności w Polsce po Soborze Watykańskim II", Kazimierz Dullak, Szczecin 2007 : [recenzja]

---

Seminare. Poszukiwania naukowe 26, 459-462

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Podsumowując, należy stwierdzić, że założone przez Autora cele zostały w pełni zrealizowane. Analiza dokumentów Kościoła jest poprawna a wnioski uzasadnione. Całość książki cechuje metodologiczna rzetelność. Na uwagę zasługuje bogata bibliografia, również obcojęzyczna. Należy tylko żywić nadzieję, że objętość publikacji nie zniechęci czytelnika do rzetelnej jej lektury.

Ks. Jan Niewęłowski sdb  
UKSW, Warszawa

Ks. Kazimierz Dullak, *Ecclesia semper reformanda. Zjawisko Synodalności w Polsce po Soborze Watykańskim II*, Wydział Teologiczny Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2007, ss. 512.

Autor jest kapłanem Archidiecezji Szczecińskiej, wykładowcą prawa kanonicznego na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Szczecińskiego w Szczecinie, oficjałem Sądu Biskupiego w Szczecinie.

Recenzowana książka jest pozycją przedstawioną jako rozprawa habilitacyjna na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Szczecińskiego w Szczecinie, recenzja naukowa ks. prof. dr hab. Marian Fąka.

Ks. Kazimierz Dullak podjął temat zjawiska sydonalności w Polsce po Soborze Watykańskim II, prowadząc refleksję związaną z synodalnością i szeroko rozumianą reformą, która była bardzo powściągliwie omawiana podczas Soboru. Problematyka synodalności od początku Kościoła katolickiego była rozpatrywana w kontekście wykonywania władzy w tymże Kościele. Przedmiotem dociekań naukowych autora jest ukazanie drogi asymilacji nowego modelu synodu na gruncie polskim oraz w jaki sposób zmieniające się przepisy dotyczące synodów zostały wdrożone w życie. Prześledził wpływ zjawiska synodalnego w Polsce na ożywienie wspólnot lokalnych. W swojej pracy starał się odpowiedzieć na pytanie, jakie czynniki decydowały o tym, że synod był faktycznie ożywiający duchem dla diecezji, prowincji czy całego kraju?

Na recenzowane opracowanie składają się: wstęp, wykaz ważniejszych skrótów, sześć rozdziałów z wnioskami, zakończenie oraz bardzo szeroka bibliografia.

Wstęp (s. 5-10) wprowadza czytelnika w problematykę, która będzie przedmiotem naukowej refleksji. W sposób perfekcyjny autor przedstawił, czym jest reforma i jak była postrzegana przez ojców soborowych. W zarysie przypomniał historię soborów powszechnych do *Vaticanum II*, jak również późniejsze dokumenty Stolicy Apostolskiej odnoszące się do zjawiska synodalności. Wyraźnie nakreślił przedmiot swojej pracy, którym jest asymilacja nowego modelu synodu na gruncie polskim. Autor posłużył się metodami analityczną i porównawczą, które uznał za najbardziej odpowiednie do szczegółowego zaprezentowania poszczególnych etapów synodu. Wszystkie rozdziały pozostają w logicznym i merytorycznym związku z tematem, są spójne oraz poprawne metodologicznie.

W rozdziale pierwszym – *Terminologia i ogólna charakterystyka synodów posoborowych w Polsce* (s. 13-81) autor przybliżył znaczenie pojęciowe terminów związanych z różnymi rodzajami synodów, a następnie w sposób chronologiczny i systematyczny przedstawił synody, które się odbyły, z jakiejś przyczyny zostały zawieszane, oraz te, które aktualnie są realizowane. Zwrócił uwagę na fakt, że zbiory prawa powszechnego odnoszą się do synodów partykularnych, dzieląc je ze względu na zasięg terytorialny, a więc obejmują teren diecezji, jednej lub kilku metropolii, albo całego kraju. Poza wskazanymi przez kodeksy prawa powszechnego formami synodów, autor wymienił jeszcze jeden, który określił mianem synodu parafialnego. Chodzi tutaj o wdrażanie w życie projektu *Nowe Oblicze Parafii*, będącego realizacją wizji Kościoła zarysowanej na Soborze Watykańskim II, a wypracowanej w ramach dzieła *Ruch dla Lepszego Świata*.

Rozdział drugi – *Przygotowanie i zwoływanie synodów* (s. 83-133) zawiera wieloaspektowe spojrzenie na samo przygotowanie dzieła synodalnego, które wyraża się w trzech elementach etapu

wstępnego: zwołanie synodu, ukonstytuowanie komisji przygotowawczej oraz opracowanie regulaminu synodu. Autor zwrócił uwagę na fakt, że bardzo wiele zależy od wstępnych działań poddyktowanych zamiarem zwołania synodu, rozeznanie zaś potrzeb i oczekiwań ze strony wiernych winno wskazywać kierunek podejmowanych prac. Poza tym, prawodawca partykularny musi mieć możliwość zapoznania się z narzędziami, którymi dysponuje dla osiągnięcia postawionego sobie celu. Czas wymagany do zwołania obrad synodalnych jest różny i zależy od bardzo wielu czynników, m.in. ważne jest to, na jakim prawie bazuje prawodawca partykularny, na jakim stylu pracy się wzoruje oraz jakimi siłami dysponuje do realizacji stawianego sobie celu.

Zwołanie synodu zakłada jasno określony cel i oczekiwania, jakie w nim pokłada zwołujący, a więc przede wszystkim: studium nad nauką soborową i wprowadzenie w życie nakazów tam zawartych, uporządkowanie i ujednoczenie prawodawstwa partykularnego, scalenie wiernych w ramach utworzonej jednostki administracyjnej na bazie różnych tradycji istniejących w tej samej diecezji, ożywienie duszpasterskie duchownych i wiernych świeckich, pogłębienie życia duchowego, zarządzanie potrzebom wiernych we współczesnym świecie. Wszystkie szczegółowe zadania, jakie zwołujący stawia przed synodem, mają służyć dobru wiernych i większej chwale Bożej. W zakończeniu rozdziału autor podał, co jest potrzebne, aby prace synodalne osiągały powodzenie. Dobra organizacja i fachowe zaplanowanie prac są dla niego bardzo ważnymi czynnikami, które nadają odpowiednie tempo i jakość prac na kolejnych etapach dzieła synodalnego.

W rozdziale trzecim – *Uczestnicy synodu* (s. 135-204) ks. Dullak podkreślił, że synod będący zgromadzeniem skupiającym uczestników złączonych wspólnym celem i zadaniem, służy całej wspólnotcie, którą reprezentuje, dlatego do istotnych elementów synodu należy jego skład osobowy. Autor przedstawił różnice, jakie w tym względzie występują w Kodeksach z 1917 i 1983 r.

Kwestie uczestnictwa w synodzie autor omówił w trzech częściach. Najpierw zwrócił uwagę na duchownych, następnie zatrzymał się nad osobami konsekrowanymi, by w końcu wskazać na wiernych świeckich, jako pełnoprawnych uczestników synodu. Aktualnie przedstawiciele tych trzech grup wezwanych na synod mogą mieć głos decydujący lub doradczy w zależności od woli zwołującego synod. W trzeciej części rozdziału przedstawiono uczestników *ad honores*.

Podsumowując swoje rozważania autor uznał, że synod – będący zgromadzeniem skupiającym uczestników złączonych wspólnym celem, a zarazem zadaniem – służy całej wspólnotcie, którą reprezentują jego uczestnicy. Zgodnie z nauczaniem soborowym, każdy otrzymuje dary i predyspozycje czyniące go zdolnym i gotowym do podejmowania dzieł lub funkcji w służbie Kościołowi.

W kolejnym rozdziale – *Organy synodów* (s. 205-285) czytamy, że synod winien być egzystencjalnym przeżyciem religijnym całego Ludu Bożego oraz odzwierciedleniem jego opinii, struktura synodu musi zagwarantować dotarcie do wszystkich zainteresowanych przyszłością Kościoła lokalnego tych, którzy go współtworzą i za który czują się odpowiedzialni. Widać tutaj wyraźnie nowe spojrzenie na zadania synodu, jego walor duszpasterski, który bardzo mocno podkreśla autor recenzowanego dzieła.

W pierwszym podrozdziale zostały przedstawione organy centralne, którym podlegają pozostałe organy synodalne. Wymienia się tu przede wszystkim: przewodniczącego synodu, komisję główną oraz sekretariat synodu. Drugi podrozdział przybliży komisje problemowe, omawiając rodzaje tych komisji, zakres ich zadań oraz skład osobowy. Na trzecim miejscu omówione zostały tzw. zespoły synodalne, które – powołane do istnienia w poszczególnych parafiach – umożliwiają zapoznanie się z problematyką synodalną mieszkańcom parafii oraz innym wspólnotom wierzących.

Struktura synodu winna być odzwierciedleniem struktury Kościoła powszechnego, a jednocześnie tak skomponowana, by mogła w sposób najbardziej skuteczny przyczynić się do osiągnięcia zamierzonego celu. W ostatniej części rozdziału autor omówił zadania poszczególnych osób będących członkami poszczególnych organów synodalnych. Właściwa koordynacja działań poszczególnych organów oraz zaangażowanie osób wezwanych na synod, wpływają w sposób istotny na jego ostateczny kształt i osiągnięte rezultaty mające służyć dobru Kościoła lokalnego.

Rozdział piąty (s. 287-374), zatytułowany *Metody pracy synodalnej*, zawiera obszerny zbiór informacji na temat metod pracy, z jakich korzysta się podczas trwania synodu. Dziełem synodu nie są jedynie sesje plenarne, o jego przebiegu i treściach obrad decydują spotkania komisji i zespołów synodalnych, a także różne formy duszpasterstwa synodalnego, obejmujące swym zasięgiem Kościół partykularny, dla którego synod został zwołany.

Autor najpierw omówił sesje plenarne, będące tym etapem synodu, podczas którego prowadzi się konkretną refleksję nad stanem faktycznym, dyskutuje problemy, a następnie głosuje nad projektami uchwał synodalnych. W dalszej kolejności wyjaśnił, czego dotyczą posiedzenia poszczególnych gremiów synodalnych. Zwrócił szczególną uwagę na zadania komisji głównej i sekretariatu synodu, który nadzoruje prace poszczególnych komisji tematycznych i zespołów synodalnych. Sekretariat synodu bierze odpowiedzialność za właściwy przepływ informacji pomiędzy poszczególnymi organami synodalnymi, a także koordynuje ich prace oraz mobilizuje do maksymalnego zaangażowania. Na tempo prac duży wpływ ma także zaangażowanie członków poszczególnych komisji problemowych oraz zespołów synodalnych.

Ważny element prac synodalnych stanowi duszpasterstwo synodalne. Synod doby posoborowej wpisuje się niejako w nurt działania duszpasterskiego Kościoła, akcentując te elementy, które w większej mierze służą dotarciu z ideą synodalną do możliwie największej rzeszy wiernych. Autor, odwołując się do doświadczeń różnych synodów zwoływanych w poszczególnych częściach naszego kraju, podał wiele przykładów bezpośrednich działań duszpasterskich, które pozwalały skorzystać z owoców prac synodalnych niemal wszystkim wiernym, świadomym swojej roli we wspólnocie Kościoła.

Rozdział szósty – ostatni (s. 375-441) – *Deklaracje i dekrety synodalne* uświadamia czytelnikowi, że przed Soborem Watykańskim II synody kojarzyły się niemal wyłącznie z uchwalaniem prawa partykularnego. Tak też postrzegano zadania pierwszych synodów zwoływanych bezpośrednio po Soborze. Z biegiem czasu synody jednak nabierały nowego wymiaru, przestały koncentrować się jedynie na stanowieniu prawa, a skupiały się na ożywianiu Kościoła partykularnego działaniami duszpasterskimi i pośrednio włączaniu wiernych w sam proces przygotowywania projektów uchwał.

Ostatecznie zredagowane dokumenty, zaakceptowane przez komisję główną, przedstawia się kompetentnemu ustawodawcy do zatwierdzenia i podpisania. Podpisanie i promulgowanie dokumentów powoduje wejście w życie nowych przepisów prawa partykularnego i zasadniczo kończy synod. Niemniej jednak, zespoły synodalne pracujące w poszczególnych parafiach winny zająć się przybliżaniem treści tych dokumentów innym wiernym oraz zastosowaniem ich w życiu wspólnoty.

Monografię ks. Kazimierza Dullaka zwieńcza zakończenie (s. 443-446), w którym autor zebrał i podsumował to wszystko, co starał się wyakcentować w poszczególnych rozdziałach. W oparciu o przeprowadzoną przez siebie analizę ogromnego materiału źródłowego dotyczącego synodów odbytych w ostatnim czterdziestolecu w Polsce stwierdził m.in., że prawodawcy partykularni, szczególnie biskupi diecezjalni, wykazują ogromną inwencję, zwołując synody i troszcząc się o ich jak najbardziej owocny przebieg. Mając na względzie fakt, że Sobór jedynie zachęcał do zwoływania synodów, a nie zobowiązywał do tego w sposób kategoryczny, jest to wyraz duszpasterskiej gorliwości stojących na czele Kościołów lokalnych. Warto powtórzyć czytanie tego fragmentu książki, ponieważ zbiera on najistotniejsze myśli zawarte na kartach całej, ciekawej monografii.

Recenzowana pozycja książkowa należy do bardzo interesujących, wnoszących ogromny wkład w zebranie rzetelnej wiedzy na temat synodów zwoływanych po Soborze Watykańskim II w Polsce. Wychodzi od ogólnego zarysu, czym jest synod i jakie synody miały miejsce, analizuje ich poszczególne etapy, wskazuje na blaski i cienie poszczególnych działań, wyciąga wnioski mające znaczenie nie tylko dla wspólnoty zaangażowanej w synod, ale i dla nauki – zarówno w aspekcie kanonicznym, jak i pastoralnym. Zwraca uwagę zdanie: „Synody mają wyrastać z wiary przez podejmowane działania duszpasterskie oraz mają ożywić wiarę Ludu Bożego”.

Różnorodność materiału źródłowego i literatury pomocniczej, jaka została przeanalizowana przez autora, czyni jego książkę publikacją o bardzo dużej wartości metodologicznej i merytorycznej. Ważnym osiągnięciem jest zachowanie przejrzystości omawianych wątków, które są czytelne i łatwo przyswajalne dla każdego czytelnika. Książka ta jest wyjątkowo przydatna, ponieważ w przystępny sposób przybliża szeroki i trudny temat synodalności, który po Soborze Watykańskim II nabrał nowego wymiaru.

Omawiana monografia jest znaczącą pomocą dla wszystkich, którzy są zainteresowani synodalnością w Polsce, a szczególnie – studentów prawa kanonicznego czy teologii, dla których zawsze ważne jest zebranie w jednej publikacji obszernej wiedzy fachowej dotyczącej konkretnego zagadnienia.

ks. Benedykt Glinkowski

Elżbieta Czykwin, *Stygmat społeczny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, ss. 456.

We współczesnej tematyce społecznej coraz częściej napotkać można termin stygmatyzacji, który oznacza naznaczenie danej osoby bądź grupy ze względu na piętno wyróżniające je z „normalnego” społeczeństwa. Nie brak socjologów i psychologów, a za nimi również innych badaczy, którzy podkreślają, że zjawisko stygmatyzacji społecznej – które w powszechnej świadomości przywołuje na myśl jedynie teologiczny sens związany z życiem mistyków posiadających rany na wzór ran Chrystusa – winno być coraz głębiej poznawane, a problem związany z odium społecznym jasno ukazany i rozwiązywany.

Jedną z osób poświęcających się badaniom nad zjawiskiem stygmatyzacji jest Elżbieta Czykwin, profesor Uniwersytetu w Białymstoku, kierownik Zakładu Socjologii Edukacji Wydziału Pedagogiki i Psychologii, specjalizująca się w zagadnieniach socjologii dewiacji i stygmatyzacji oraz różnic międzykulturowych. W swoich badaniach autorka od wielu lat zgłębia koncepcję stygmatu społecznego Ervinga Goffmana, jak i jej współczesne aktualizacje. Wśród jej naukowego dorobku warto wskazać na inne publikacje o podobnej tematyce: *Białoruska mniejszość narodowa jako grupa stygmatyzowana* (Białystok 2000), *Gorsi Inni – badania* (2008) oraz *Samoświadomość nauczyciela* (Białystok 1995).

Książka *Stygmat społeczny* składa się z siedmiu rozdziałów oraz wstępu, zaś zamieszczone na końcu pozycji bibliografia i indeks osobowy stają się użyteczną pomocą dla czytelnika. W rozdziale pierwszym, *Stygmatyzacja społeczna. Wprowadzenie*, autorka pokazuje ogromny wpływ amerykańskiego socjologa Ervinga Goffmana na powstanie teorii napiętnowania oraz wyróżnia to zjawisko spośród innych postaw. Zaznacza też relacje pomiędzy stygmatyzacją a marginalizacją, dewiacją, etykietowaniem oraz stereotypizacją. Jak widać, często ludzie mogą nie być do końca świadomi wielości tych osądających i klasyfikujących zjawisk. Wartościowe jest tu wyliczenie konkretnych grup i przypadków ludzi, których można zaliczyć do kategorii stygmatyzowanej. Jest to szeroki wachlarz konkretnych osób i problemów. Napiętnowanym można być z powodu m.in. płci, koloru skóry, wyznawanej religii, pochodzenia, stopnia niepełnosprawności, widocznych wad na ciele, niejasnej przeszłości i różnych chorób. W tym też rozdziale można odnaleźć definicję i próbę odnalezienia źródeł tego fenomenu.

Rozdział drugi pokazuje cechy stygmatu, takie jak: niejednoznaczność, irracjonalność, emocjonalność, interakcyjność. Ujawnia pewne, często nieuświadomione, mechanizmy społeczne oraz zachowanie samych stygmatyzowanych. Autorka wykazuje spore zainteresowanie sytuacją osoby napiętnowanej i – na podstawie konkretnych badań – pokazuje perspektywę, z jakiej widzi ona świat i innych. Przedstawia problem w toku historii oraz uzależnia jego intensyfikację od kultury, w jakiej występuje. Można poznać punkt widzenia zarówno stygmatyzowanego, jak i „widywów”.